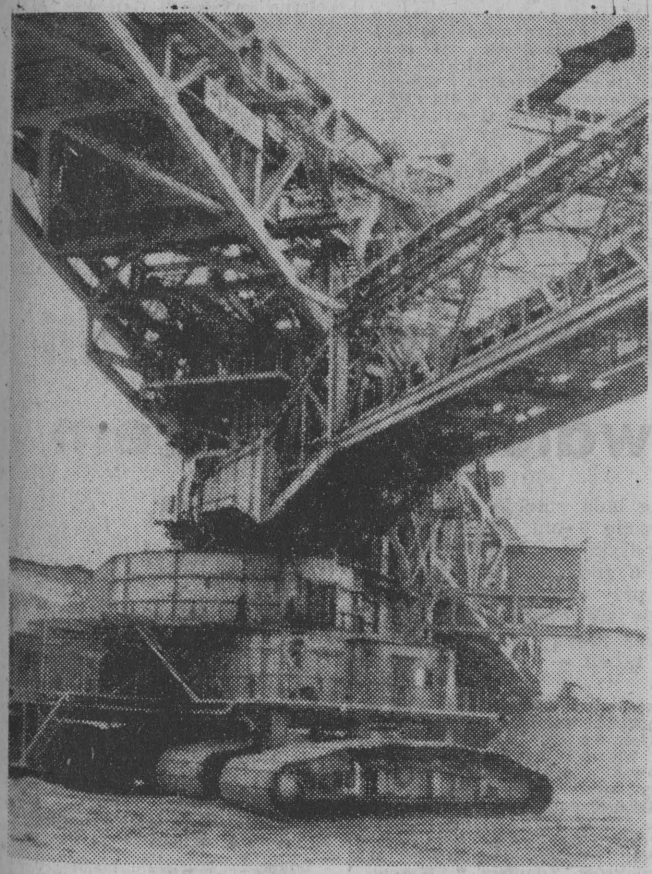




Choć pogoda nie sprzyja pracom ziemnym, nie ustaje wysokie tempo prac przy zdejściowaniu nadkładu w kopalni węgla brunatnego „Betchatów”.

CAF — Zbraniecki — telefoto

Wisła będzie służyć gospodarce narodowej

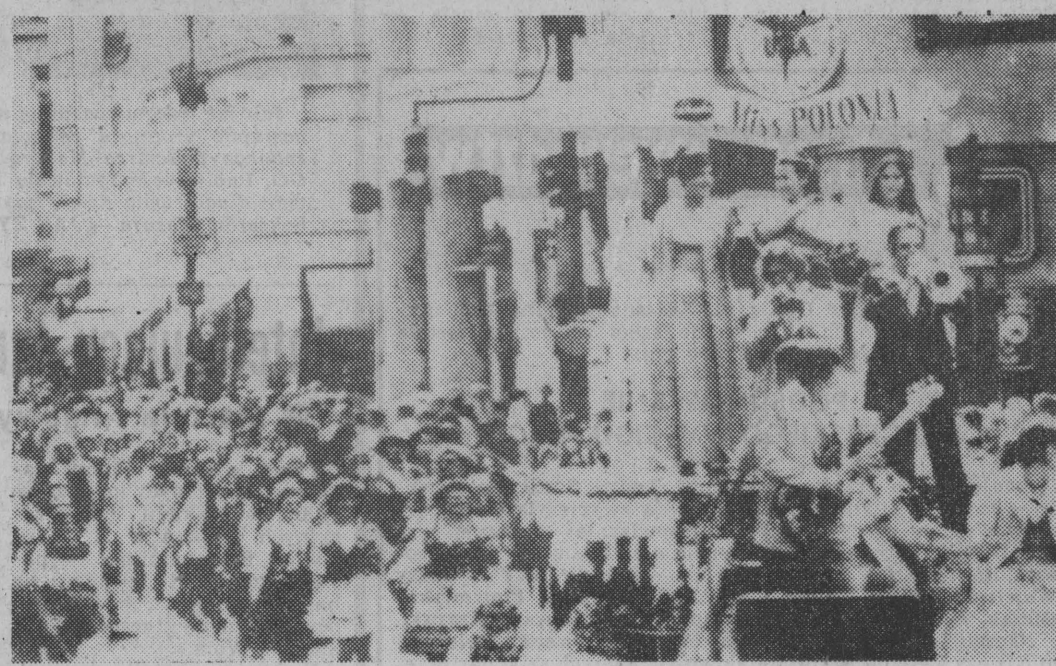
WARSZAWA (PAP) — Czas królów i królowych przemian. Wisła — formalnie pozostała „królową polskich rzek”, ale będzie to królowa ciężko pracująca. Wystarczy popatrzeć na mapę, by stwierdzić, że tworzy ona wręcz idealną drogę wodną łączącą przemysłowe zagłębia Krakowa i Śląska ze stolicą i Trójmiastem. Kolosy naszego przemysłu i energetyki: Oświęcim, Polesie, Kozienice, Puławy, calej zagłębie siarkowe, Plock, Włocławek, Toruń, Bydgoszcz, Świecie, zespół portowy Gdańsk — Gdynia oraz wielkie aglomeracje Warszawy i Krakowa mogłyby być korzystane z Wisły jako dogodnej, taniej drogi wodnej, odciążając „zmęczoną” kolej. Mogłyby, ale nie korzystają, bo Wisła — to ostatnia jej wielkość nie uregulowana rzeka w Europie.

getyki. Koszty spadły 5-krotnie, kiedy okazało się, że jednym pieniądzem uzyskuje się efekty aż w 5 sektorach gospodarowania.

W uchwałach VI Zjazdu znalazło się stwierdzenie, że „Mając na uwadze wszechstronny, racjonalny i dynamiczny rozwój naszego kraju w najbliższym dziesięcioleciu należy opracować w ciągu 2—3 lat koncepcję kompleksowego programu w zakresie (...) gospodarki wodnej, regulacji Wisły...”.

Obecnie XII Plenum skonkretyzowało ten program. Uprządkujemy gospodarkę wodną i zaprzęgniemy Wisłę, Odrę, Wartę i Narew do pracy.

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Nasz komentarz

W tych dniach zakończono spręż ziół. Tak rożniących w czasie i trudnych zniw nie było w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. W lipcu spadło o 50 proc. więcej deszczu niż przeciętnie, w sierpniu padało przez 20 dni, września również obfitywał w opady.

bach. Trzyczyn tego należy szukać w niedogodnych warunkach ubiegłej jesieni, które nie pozwoliły zasnąć całej ilości ozim. Skutkiem tego więcej było jarych. Chłódna wiosna nie pozwoliła również zasnąć w porę, co wpłynęło na dalsze opóźnienia dojrzewania ziół jarych. Następnie nadmierne opady długo uniemożliwiały wejście na gleby ciężkie. Wniosek z tego —

H. Jabłoński przyjął kierownictwo AZS

WARSZAWA (PAP) — W związku ze zbliżającym się 70-leciem Akademickiego Związku Sportowego, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwedrze kierownictwo AZS z prezesem prof. dr Januszem Górskim.

Przedmiotem rozmowy był dorobek, stan i perspektywy rozwoju wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży akademickiej. Zwracano uwagę na doniosłą rolę wychowawczą sportu akademickiego, konieczność dalszego rozwoju warunków wychowania fizycznego młodzieży akademickiej, kierunki działalności zmierzającej do podnoszenia wyników sportowych. Podkreślano potrzebę większego integrowania wokół zadań z tym związanych wysiłków władz terenowych, uczelni, organizacji młodzieżowych oraz działaczy AZS i AZS-owskiej młodzieży. Zyskało kierownictwo AZS dalszego pomyślnego rozwoju tej załozonej organizacji, przewodniczący Rady Państwa podkreślił doniosłe znaczenie

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Przed rozruchem kozienickiej „pięćsetki”

RADOM (PAP) — Dobiega końca przygotowania do rozruchu największego w Polsce bloku energetycznego o mocy 500 megawatów w elektrowni „Kozienice”. Zakonczono pęknięcie, czyli trawienie „kwasami II” układu turboposępu, złożonego z rurociągów, kotła, zbiornika zasilającego, pomp itp. Intensywnie prowadzi się roboty termizacji. Usuwają się drobne uszczelnienia, które ujawniły się podczas trawienia. Wkrótce przystąpi się do kolejnej, bardzo ważnej próby — dmuchania, podczas której przez zespół urządzeń bloku energetycznego tłoczona będzie para wodna o temperaturze blisko 400 st. C pod ciśnieniem 80—90 atmosfer.

Nowy rok akademicki

W Politechnice Białostockiej — po raz piąty

INAUGURACJA PIĄTEGO ROKU AKADEMICKIEGO W POLITECHNICE BIAŁOSTOCKIEJ ODBYŁA SIĘ WCZORAJ W AULI ODDANEJ PRZED TYGODNIEM KOLEJNEGO OBIEKTU W UCZELNIANYM OSIEDLU PRZY UL. WIEJSKIEJ.

Najmłodsza i zarazem najdynamiczniej rozwijająca się białostocka szkoła wyższa zaczęła piąty rok pracy z 3,5 tys. studentów kształcących się systemem stacjonarnym i zaocznym w czterech uczelniach instytutach. Ukształtowany już profil dydaktyczny w ubiegłym roku akademickim doczekała się pierwszych 400 magistrów inżynierów. Łącznie Politechnika i jej poprzedniczka WSiNz, wykształciły 3.900 inżynierów, z których 3.500 pracuje w regionie. Osiedle politechniczne, ekonomiczne i bardzo nowoczesne, zaprojektowane rośnie bardzo szybko — od 1974 r. przybyły trzy obiekty dydaktyczne i trzy domy studenckie, kolejne realizacje są bardzo zaawansowane. W początkach lat 80-tych PB powinna zakończyć proces kompletowania własnej kadry naukowo-dydaktycznej. Współpracująca z największymi zakładami

produkcyjnymi regionu uczelnicy też uczelnia w realizacji kilku programów rządowych. Wartość prac badawczych w r. 1977 zamknęła się kwotą 34 mln złotych.

W uroczystości inauguracyjnej, którą otworzył i prowadził rektor prof. dr hab. inż. Tadeusz Beldowski udział wzięli: I sekretarz KW PZPR w Białymstoku, Władysław Juszkiewicz, minister Przemysłu Spożywczego i Skupu, Emil Kołodziej, wiceminister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki prof. dr hab. inż. Tomasz Biernacki, wojewoda białostocki Zygmunt Sprycha, przedstawiciele zaprzyjżonej Politechniki Warszawskiej i współpracujących zakładów przemysłowych.

Zebrań chwilą ciszy uczelił pamięć zmarłego niedawno ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki prof. dr Sylwestra Kaliskiego, wiel-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Statek towarowy „Progress-4” na orbicie

W. Kowalonok i A. Iwanczenkow

już 112 dni w przestrzeni kosmicznej

MOSKWA (PAP) — Realizując program zapewnienia długotrwałego funkcjonowania orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz 4”. 4 października 1978 roku o godzinie 2.09 czasu moskiewskiego w Związku Radzieckim wysłano w przestrzeń kosmiczną automatyczny towarowy statek transportowy „Progress-4”.

„Progress-4” dostarczy stacji „Salut-6” paliwo do silników i różne inne ładunki. Pomoże też w dalszym sprawdzaniu elementów konstrukcji systemów pokładowych i

urządzeń automatycznego statku transportowego.

Statek transportowy „Progress-4” wszedł na orbitę o następujących parametrach: maksymalne oddalenie od powierzchni Ziemi — 266 kilometrów, minimalne — 191 km, okres obiegu 88,8 minuty, kąt nachylenia orbity do płaszczyzny równika — 51,7 stopnia.

Według danych informacji teletematycznej wszystkie systemy statku „Progress-4” funkcjonują normalnie.

W Związku Radzieckim wysłano w środę za pomocą jednej rakiety nośnej osiem satelitów serii „Kosmos” o numerach 1034, 1035, 1036, 1037, 1038, 1039, 1040 i 1041.

Wszystkie satelity poruszają się po orbitach zbliżonych do zaplanowanych. Aparatura wszystkich satelitów pracuje normalnie.

Sto dwunasty dzień przebywania na pokładzie stacji orbitalnej radzieckiej kosmonauci. W środę na pokładzie zespołu „Salut-6” — „Sojuz” prowadzą prace nad dokumentacją techniczną, została też dokonana inwentaryzacja wyposażenia stacji. Zakończono kolejny eksperyment techniczny w czasie którego w urządzeniu „kristal” uzyskano jeszcze jeden monokryształ z substancji półprzewodnikowej — tellurku ołowiu.

Przeprowadzone we wtorek kompleksowe badania medyczne wykazały, że stan zdrowia i samopoczucie Władimira Kowalonoka i Aleksandra Iwanczenkova są dobre.

Narodowy Spis Powszechny

Źródło wiedzy o społeczeństwie

Spisy powszechne są jedynymi badaniami statystycznymi, dostarczającymi wszechstronnej informacji dla opracowania charakterystyki społeczno-zawodowej ludności w skali kraju, a także w odniesieniu do najmniejszych jednostek administracyjnych. Zebrane dane pozwalają ponadto opisać strukturę gospodarstw domowych i tworzących je rodzin. Zatem, dzięki tej wieloletniej operacji statystycznej będziemy mogli precyzyjnie określić kierunek w jakim odbywa się rozwój naszego społeczeństwa.

850 rocznica założenia Grodna

MOSKWA (PAP) — Grodno obchodziło 850 rocznicę założenia. W związku z tym jubileuszem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło odznaczyć miasto Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Pierwsza wzmianka o Grodnie znajduje się w kronikach ipatjewskich i odnosi się do XII stulecia. Z tego okresu zachowały się klasztory, cerkwie i kościoły — cenne zabytki architektoniczne, które odtwarzają troskliwą opieką przez mieszkańców Grodna.

Dzisiejsze Grodno to wielki ośrodek przemysłowy, kulturalny i naukowy radzieckiego Białorusi, miasto liczące 190 tys. mieszkańców.

Grodno jest miastem bliźniaczym Białegostoku.



Zakończenie wizyty Asada w Berlinie

BERLIN — W środę zakończył się w Berlinie rozmowy między sekretarzem generalnym SED Erichem Honeckerem a prezydentem Syrii Hafezem Asadem. Na zakończenie rozmów podpisano wspólne oświadczenie, podsumowujące wyniki rozmów.

SFRJ powiększa pas wód terytorialnych

BELGRAD — Agencja Tanjuga poinformowała 4 bm., że na mocy ustawy, uchwalonej przez parlament SFRJ podczas ostatniego posiedzenia, pas wód terytorialnych Jugosławii zostaje rozszerzony o dotychczasowych 10 do 12 mil morskich.

Dolar spada

LONDYN — Po raz pierwszy w historii kurs dolara amerykańskiego spadł poniżej 1,90 marki zachodniemiejskiej na frankfurckim rynku walutowym. Jednocześnie w Londynie złoto znów bije rekordy — cena uncji skoczyła już w środę rano do 223,75 dolara.

Demonstracje w Danii

KOPENHAGA — W Kopenhadze odbyła się inauguracja jesiennych demonstracji „Folketingu”. Prezentując program rządowy na okres 1 lat, premier Anker Joergensen stwierdził, że nie widzi perspektyw redukcji bezrobocia, które obejmuje obecnie 8 proc. ludności w wieku produkcyjnym.

W czasie inauguracji sesji przed gmachem Folketingu odbyła się masowa demonstracja przeciwko polityce rządowej o zar bezrobocia. Uczestniczyło w niej około 20 tysięcy osób.

Obchody święta Ludowego Wojska Polskiego w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP) — W decydującym stadium weszły przygotowania obchodów święta Ludowego Wojska Polskiego w Związku Radzieckim. W br. będą one miały bardzo uroczysty charakter, bowiem przypadają w roku 35-lecia powstania na gościnnej ziemi radzieckiej polskich sił zbrojnych. Szczególnie uroczysty przebieg będą miały w Leninie, gdzie przed 35 laty wyruszyli do swego pierwszego boju z hitlerowskim napastnikiem, ramie w ramie z żołnierzami radzieckimi, żołnierze 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

W Leninie dobiegająca końca w 1968 r. Przy wydatnej pomocy Muzeum Wojska Polskiego z Warszawy oraz Muzeum Wielkiej Wojny Narodowej z Moskwy, prowadzone są prace nad przygotowaniem nowej ekspozycji w muzeum bitwy. Dotychczasowe zbiory — pamiątki i dokumenty związane z bitwą — wzbogacone zostaną o nowe ekspozycje.

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Pododdział żołnierzy 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej, podczas ćwiczeń w górach. Działanie fizylierów wspierają przeciwpancerne pościki kierowane.

CAF — WAF — Łuszczewski

W Katowicach

Zakończono montaż Pomnika Żołnierza Polskiego

KATOWICE (PAP) — Na katowickim Osiedlu Paderewskiego ukończono montaż bryły Pomnika Żołnierza Polskiego, który odsłonięty zostanie wkrótce, podczas obchodów 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Ostatnią czynnością wykonywaną przez specjalistów z Gliwickiego Zakładu Urządzeń Technicznych są zabiegi „kosmetyczne”, tzw. patynowanie powierzchni pomnika specjalnym preparatem, dającym ciemnobrązową barwę metalowym odlewom.

Dzieło znanego rzeźbiarza — Bronisława Chremego oddaje hołd męstwu i ofiarności żołnierskiej, jakiej wymagało dobro i wolność Ojczyzny na przestrzeni ponad 1000-letniej dziejów państwowości polskiej. U stóp pomnika spoczną urny z ziemią pobraną z miejsc historycznych walk i zwycięstw polskiego oręża, od czasów Cedyń i Psiego Pola — po Lenino, Kołobrzeg i Berlin.

z trzech województw

PLENUM WK ZSL W ŁOMŻY

4 bm. obradowało w Łomży plenum Wojewódzkiego Komitetu ZSL poświęcone rozwojowi oświaty i wychowania na wsi łomżyńskiej w świetle reformy systemu edukacji narodowej. W posiedzeniu, któremu przewodniczył prezes WK ZSL Józef Surowiec uczestniczyli: wiceminister Oświaty i Wychowania, członek NK ZSL Bolesław Dydak, sekretarz KW PZPR w Łomży — Ryszard Interewicz oraz kurator Oświaty i Wychowania w Łomży — Stanisław Daniszewski.

W roku szkolnym 1978/79 do szkół wszystkich typów uczęszcza w województwie łomżyńskim 63.450 uczniów. Z tego do szkół podstawowych — 48.011. W klasach pierwszych 10-letniej rozpoczęło naukę 5.354 uczniów.

W przygotowaniach do rozpoczęcia roku szkolnego w nowo zreformowanej powszechnej szkole średniej wiele uwagi poświęcono w Łomżyńskim tworzeniu nowej sieci przedszkół. Wychowaniem przedszkolnym objęto blisko 100 proc. dzieci 6-letnich. Stało się to możliwe m. in. dzięki uruchomieniu 14 nowych oddziałów w przedszkolach oraz powołaniu 17 klas przedszkolnych. Znaczenie poprawie uległo wyposażenie szkół i zaopatrzenie w pomoce dydaktyczne.

Reorganizacja sieci szkół wiejskich spowodowała znaczny — bo o 21 proc. — wzrost liczby uczniów dowożonych do zbiorczych szkół gminnych. W województwie istnieje konieczność dowożenia ponad 7.800 uczniów.

W Łomżyńskim stworzono wielostronny system kształcenia i dokształcania zawodowego nauczycieli. M. in. w ramach 16 zespołów samokształcenia kierowanego doskonalili swe umiejętności 650 nauczycieli, zaś 250 uczestniczyło w zajęciach seminarijnych. Zabezpieczono już w ten sposób kadre dla kolejnych dwóch klas 10-letniej.

Plenum WK ZSL wiele uwagi poświęciło realizacji programu kształcenia kadry dla potrzeb rolnictwa regionu na lata 1976—80. M. in. w tym roku szkolnym otwarto w Łomżyńskim nowe licea rolnicze w Wysokim Mazowieckim,

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Późniwne wnioski

Zniwa tegoroczne stały się trudnym egzaminem dla rolników i jednostek obsługujących. Odsłoniły luki w gotowości technicznej naszego rolnictwa. Nikt nie jest w stanie przewidzieć czy podobne zniwa się nie powtórzą. Warto więc pokusić się o ocenę akcji zniwowej i wyclagnięcie wniosków na przyszłość. O ocenę taką poprosiliśmy fachowców i praktyków z naszego regionu.

Największe trudności ze zbiorami ziół miały wsie o cięższych podmokłych glebach. Trzyczyn tego należy szukać w niedogodnych warunkach ubiegłej jesieni, które nie pozwoliły zasnąć całej ilości ozim. Skutkiem tego więcej było jarych. Chłódna wiosna nie pozwoliła również zasnąć w porę, co wpłynęło na dalsze opóźnienia dojrzewania ziół jarych. Następnie nadmierne opady długo uniemożliwiały wejście na gleby ciężkie. Wniosek z tego —

XXI wiek. Daleko w tyle jest cała reszta. Rzecz w tym, aby zaplecze magazynowe wraz z suszarniami i przechowalniami oraz środki transportu do ziół dorównały poziomowi „Bizonów”. W jednakowym stopniu chodzi tu o wielkość całocłowo ujmowanego zaplecza magazynowego jak i funkcjonalność. Jest już po zniwach, a ziarno zbóż jeszcze się duszysza. Niedostatek suszarni odczuwa cały pół-

CIĄG DALSZY NA STR. 2



W ub. niedzielę w Nowym Jorku odbyły się tradycyjne, doroczne obchody Dnia Pułaskiego. Tradycyjnym zwyczajem tysiące Polaków przeszło ulicami miasta, wiele grup w polskich strojach ludowych. Wybrano również Miss Polonii amerykańskiej. CAF — UPI — telefoto

POGODA

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA:

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie duże z opadami deszczu, rano mroź. Temperatura maksymalna 10—12 st., minimalna około 4 st. C. Wiatr słaby północny.

JUTRO — zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura bez większych zmian. DZIS i jutro: Igora i Apolonia (ska)

Z zagranicy

Komputer na pszenicznym polu

Pogoda — zbiory — matematyka

W Instytucie Meteorologii Rolniczej w ZSRR skonstruowano model dynamiczny dla kultur rolnych. Mówi o nich kandydat nauk geograficznych OLEG SIROTENKO.

Co roku zmiany pogody wywołują wahania zbiorów kultur rolnych. Za pomocą modeli dynamicznych można będzie bardziej precyzyjnie prognozować zbiory. Dynamiczny model zasiewu jest algorytmem, dzięki któremu za pomocą EMC można wy- modelować obraz wzrostu zasiewu od wejścia roślin do zbioru. Przy tym oblicza się nie tylko końcowy plon, ale również określa się wielkość liścia, żłtobu, korzenia, dynamikę zużycia i zapotrzebowania wody oraz składników mineralnych. Udało się opisać wpływ warunków środowiska na takie procesy fizjologii roślin, jak fotosynteza, oddychanie, zapotrzebowanie na składniki mineralne, wzrost i rozwój. Przy obliczeniach uwzględnia się również zmiany warunków pogodowych — temperatury i wilgotności powietrza, promieniowania słonecznego i opadów.

Wykorzystanie modeli pozwoli na istotną poprawę „taktyki” rolniczej. Dzięki ich zastosowaniu wyłoniła się

możliwość stosunkowo dokładnej ilościowej oceny pogody. Ochlodzenia i ocieplenia, susze i gorące wiatry, deszcze i przymrozki — wszystko to można ocenić równie w kwintalach uzyskanej lub straconej produkcji rolniczej.

Za pomocą modeli oblicza się dwa warianty plonów — w oparciu o faktyczne dane meteorologiczne w ciągu interesującego nas okresu i przy średnich warunkach klimatycznych w tymże okresie.

Różnica plonów jest „ceną” odchyleń pogody od normy. Badania naukowców wykazały, że za pomocą tych modeli można sterować melioracją. Modele dynamiczne pozwalają na częściowe zastąpienie eksperymentów polowych obliczeniami na EMC. Za pomocą tych modeli można będzie ponadto ocenić wpływ możliwych naturalnych i antropogennych zmian klimatu na produkcję rolniczą.

(APN—Interpress)

Oni o sobie

Kompleks Brytyjczyków

Niewesołym włoskimi zakończył swój raport rządowa rada ds. badań stosowanych i rozwojowych. Cykl studiów przeprowadzonych ostatnio przez brytyjskich specjalistów na temat zastosowania w ich kraju technologii półprzewodników doprowadził do oczywistej, chociaż nader pesymistycznej, konkluzji, że oto zbliża się dzień, w którym Korona, zamiast dzielić prym, znajdzie się na szarym końcu jeśli idzie o stan zaawansowania w dziedzinie elektroniki.

Alarm podniósł Robert Clayton, członek grupy roboczej rady i dyrektor techniczny General Electric Company: Jest źle — powiedział. Nawet bardzo źle. Konkurencja wzrasta nieukonformowanie, a to oznacza, że ktoś jeszcze stoi w miejscu, jutro pozostanie w tyle nie tylko za najlepszymi, ale także za „średniakami”.

Wstępne szacunki określają, że w grę wchodzi kwota 100 mln funtów, wobec przysięganych dotychczas 70 mln. Jest to najbardziej „wrażliwa” technologia XX wieku — twierdzą wtajemniczeni. Coraz łatwiej dostępna, staje się coraz tańsza, można na niej polegać. Ale... szybko się starzeje, wymaga ciągłych innowacji, zastrzyków miodności. W odległym, raczkującym stadium jej rozwoju była uznana niemal za diabelski wynalazek, lecz umie-

jętnie ujarzmiona, jest obecnie źródłem wielkich zysków. Z tym — zastrzegają Brytyjczycy — że zyski trafiają w ogromnym wymiarze nie do ich kieszeni, ponieważ w tej dziedzinie inni są znacznie lepsi.

Wspomniany raport wymienia kilka głównych przyczyn istniejącego — dodają — „Timeless” — niepocieszenia stanu rzeczy. Oto niektóre z nich: obojętność rozeznania o możliwościach wykorzystania w przemyśle półprzewodników, nieprzygotowanie przemysłu, obawy przed inwestowaniem, brak odpowiednio przeszkolonej kadry, wysoki koszt produkcji nowych wyrobów, niedostateczne bodźce, wykorzystywane z powodzeniem w innych krajach.

(Interpress)

Wielka nafta pod Kilonią?

Wydobywanie ropy z dna morskiego pod płytkimi wodami szelfów kontynentalnych rozpoczęło w latach dwudziestych naszego stulecia. Niskie ceny ropy i trudności techniczne długo zniechęcały do tego rodzaju przedsięwzięć. Ze statków i pływających wież zaczęto wiercić na dobre dopiero po II wojnie światowej. Dziś na 20 szelfach obu Ameryk, Środkowego Wschodu i Północno-Wschodniej Azji pracują 402 pływające jednostki wiertnicze. 39 dalszych punktów eksploatacji jest w budowie. W Zatoce Meksykańskiej pracuje 77 statków i wież wiertniczych. Na trzecim miejscu znajduje się obecnie Morze Północne. Wierci tu 58 jednostek.

Konieczność zakupywania 6 mln ton ropy rocznie zmusiła również RFN do podjęcia podmorskich poszukiwań. Jeszcze w latach pięćdziesiątych zwrócono uwagę na możliwość istnienia opałalnych w eksploatacji złóż w Zatoce Kilońskiej na Bałtyku. Dwa eksplorowane tutaj pola ropoносne Schwedeneck i Kieler Forde dostarczają obecnie 27,6 tys. ton ropy rocznie.

Widmo postępujących podwyżek cen „płynnego złota” skłoniło dwa dalsze przedsiębiorstwa zachodnoniemieckie do podjęcia poszukiwań. Wintershall AG i Deutsche

Texaco AG zachęcone wynikami badań dna zatoki skierowały tutaj w maju pływającą wież wiertniczą „Perd 65”. Próbną wiercenia w dwa miejscach nie przyniosły rewelacji. Kalkulacja opłacalności wydobycia z trzeciego otworu wypadła jednak tak zachęcająco, że pływającego kolosa nie odesłano z powrotem do Saksonii. Cztery otwory wierci się obecnie znacznie dalej od brzo- gu niż poprzednie. Prace poszukiwawcze utrudniają jednak mieszczący się w zatoce rejon ćwiczeń marynarki wojennej RFN.

(Interpress)

54-letnia daglezja — gatunek drzewa pochodzący z zachodnich wybrzeży Ameryki Północnej, pod względem wzrostu i masy dorównuje 120-letniej sosnie. Można by jeszcze wymienić wiele innych gatunków drzew, mających swe naturalne siedliska w Ameryce bądź w Azji, które w tym samym okresie czasu dają więcej drewna niż gatunki rodzime lub te same, ale szlachetniejszego.

Rozwijająca się w szybkim tempie gospodarka narodowa potrzebuje coraz więcej drewna. Bez tego surowca, którego niedostatek był w m. in. budownictwie, przemyśle meblowym, chemicznym, który wytwarza wiele pro-

Drzewa pachnące tajgą w polskich lasach

duktów potrzebnych z kolejnym gąłęziom gospodarki.

Przystosowanie do warunków klimatycznych panujących w Polsce i uprawa na skalę gospodarczą obcych gatunków drzew, które „biją na głowę” nasze rodzime, jest szansą w niedalekiej przyszłości na złagodzenie występującego deficytu drewna. Są to jednak doświadczenia długotrwałe i żmudne. Na ich efekty w śmiertwie trzeba czekać najdłużej. Na stwierdzenie, że obcy gatunek drzew

Z początkiem października rozpoczął się jesienno-zimowy szczyt energetyczny. Od wielu lat w okresie tym występują ogromne trudności powodowane wyższym zapotrzebowaniem na prąd od możliwości wytwórczych elektrowni. Obecny szczyt — mimo wzbogacenia w tym roku systemu energetycznego o 2470 MW — będzie jednak szczególnie ciężki. Jak się oblicza, niedobór mocy wyniesie 1500 MW.

Oszczędność energii — nakazem chwili

Różne są przyczyny tak skomplikowanej sytuacji. Mimo — ogólnie biorąc — wysokiego tempa inwestycyjnego, w rezultacie czego produkcja przekroczyła 115 mld kWh, na niektórych ważnych obiektach wystąpiły opóźnienia. Wzrosła też awaryjność bloków. Jednocześnie gwałtownie wzrosły potrzeby energetyczne przemysłu, rolnictwa, gospodarki komunalnej, społeczeństwa.

Jak wzrosły — można przekonać się na przykładach z województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. W ostatnich miesiącach przekazane zostały do eksploatacji tak energochłonne zakłady, jak „Hortex” w Siemiatyczach i Chłódnia w Elku, a ponadto Fadam II w Białymstoku i zakład odzieżowy „Caro” w Bielsku Podlaskim. W najbliższym czasie — w okresie szczytu — ruszą fabryki domów w Suwałkach i Łomży.

Zwiększone zużycie prądu następuje także w starych, modernizowanych zakładach przemysłowych i na nowych inwestycjach, że wymienimy przygotowaną do montażu fabrykę mebli w Suwałkach i zakład mleczarski w Grajewie.

Największym odbiorcą prądu jest przemysł. Ale w tym roku więcej energii potrzebuje nowoczesne rolnictwo, budownictwo mieszkaniowe (przekazuje się kilka tysięcy nowych mieszkań), gospodarka komunalna (osiedla, ulice, nowe ujęcia wody itp.). Znacznie więcej energii potrzebuje też ludność, o czym świadczą rosnące zakupy lodów-

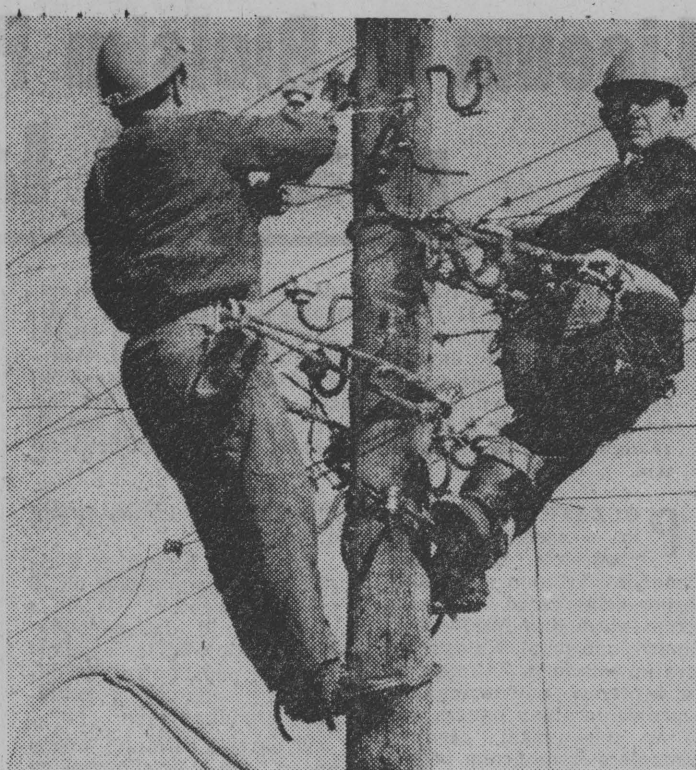
wek, pralek, odkurzaczy, odbiorników telewizyjnych i radiowych oraz innego sprzętu domowego.

Z tych szybko rosnących potrzeb i wynikających z nich zadań, zdają sobie sprawę energetycy. Tylko w ostatnich dwóch latach Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Białymstoku zbudował 245 km linii różnych napięć i 93 stacje energetyczne oraz wykonał remont kapitalny 415 km linii i 30 stacji. W najbliższym czasie — po wybudowaniu nowej 110 kV stacji transformatorowo-rozdzielczej — ulegnie znacznej poprawie zasilanie w prąd odbiorców Suwalszczyzny.

Nie szczędzą starań dla zapewnienia bezawaryjnego odbioru energii 473 tysiącom odbiorców pracownicy największego w kraju pod względem obszaru działającego Zakładu Energetycznego w Białymstoku. W bieżącym roku wyremontowali 550 km linii i wybudowali 105 km nowych, oraz przeprowadzili prace konserwacyjne 4650 km linii i ponad 1800 stacji transformatorowych.

Najważniejszym zadaniem inwestycyjnym obecnego roku jest realizacja drugiego etapu rozbudowy Elektrociepłowni Białostok II. Przed kilkoma miesiącami oddano do eksploatacji dwublokową moc elektryczną 63 MW i mocy cieplnej 120 Gcal/h.

Robi się dużo, również w naszych województwach, ale wciąż za mało w stosunku do szybko rosnących potrzeb. Dlatego też podejmują się różne przedsięwzięcia zmierzające do racjonalnego zużycia energii, do



zmniejszenia skutków jej deficytu.

Z dniem 1 bieżącego miesiąca — o czym już informowaliśmy — weszły w życie dwa akty prawne, regulujące sprawy gospodarki energetycznej w obecnym, trudnym szczytowo jesienno-zimowym, który trwać będzie do 31 marca przyszłego roku. Jest to Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie ustalania ograniczeń poboru mocy dla zakładów przemysłowych i innych wielkich odbiorców gospodarki społecznej oraz Uchwała Rady Ministrów w sprawie oszczędności użytkowania energii elektrycznej przez użytkowników odbiorców nieprzemysłowych.

Otóż w celu przezwyciężenia bariery energetycznej w rozwoju gospodarki, w celu uniknięcia, a w wyjątkowo trudnej sytuacji zmniejszenia strat produkcyjnych, powodowanych ograniczeniami bądź wyłączeniami prądu, Zarządzenie ustaliło plan ograniczenia poboru mocy w zakładach przemysłowych w razie niedoboru energii. Ogółem planem tym objęto ponad 3 tysiące zakładów, w tym 237 w naszych województwach. Przewidziano też „rotację” zakładów objętych planem ograniczeń oraz system uprzedzania odbiorców przez radio.

Jak mówi inspektor Okręgowego Inspektoratu Gospodarki Paliwowej — Energetycznej — mgr inż. Jerzy Psczoła — harmonogram dostaw energii jest tak opracowany, że gwarantuje rytmiczną pracę. Ale pod

warunkiem dyscyplinowania i odpowiedzialności w każdym przedsiębiorstwie, fabryce, zakładzie pracy. Chodzi o to, żeby poprzez techniczne — organizacyjne usprawnienia, wyeliminować marnotrawstwo prądu i zmniejszyć jego zużycie. Na przykład należy prawidłowo zaprogramować ruch energochłonnych sprzętów, których jest ogromna ilość w naszym przemysle, zwłaszcza w spożywczym oraz zadbać o szczelność sieci sprężonego powietrza. W celu racjonalnego gospodarowania energią — podkreśla inspektor — niezbędna jest znajomość obciążenia parku maszynowego nie tylko przez zakładowych elektryków, ale też przez służby technologiczne.

W sytuacji, w której liczyć się trzeba z deficytem mocy i możliwością, a nawet koniecznością spadku napięcia i okresowych wyłączeń — konieczna jest jak najdalej posunięta oszczędność.

Podstata ten dotyczy nie tylko przemysłu i budownictwa, lecz wszystkich odbiorców energii: instytucje, biura, administracje domów mieszkalnych, handel i usługi, gospodarkę komunalną, nas wszystkich — w każdym mieszkaniu.

W batalii o kilowaty liczy się wyłącznie każdego z nas.

W batalii o kilowaty liczy się wyłącznie każdego z nas. W batalii o kilowaty liczy się wyłącznie każdego z nas. W batalii o kilowaty liczy się wyłącznie każdego z nas.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Fot. Z. KADZIEWICZ

Przed Monieckim Świętem Ziemniaka

Odmiana — warunkiem wzrostu plonów

Polska zajmuje pierwsze miejsce w świecie pod względem wielkości produkcji ziemniaków na jednego mieszkańca. Nie z przypadku, bowiem nasz kraj posiada najlepsze warunki glebowo-klimatyczne do uprawy tej rośliny (w tym bezkonkurencyjne są regiony północny i północno-wschodni).

Ziemniak obok zbóż jest jedną z najważniejszych kultur uprawowych w kraju. Obok szerokiego zastosowania ziemniaków w kraju, istnieją duże niepełni jeszcze wykorzystywane możliwości eksportowe. Warto więc tę produkcję zwiększyć, lecz nie poprzez poszerzanie powierzchni ale podwyższanie wydajności. Przykład Moniek świadczy, że plony 300—350 kwintali z hektara nie są nieosiągalne.

Nauka jest zgodna co do tego, że obok prawidłowej agrotechniki, podstawowym warunkiem dobrych plonów jest właściwa odmiana. Tymczasem obecny asortyment odmian nie w pełni jest dostosowany do kierunków użytkowania. Odczuwa się brak odmian pastewnych (na paszę przeznaczają się u nas 50—60 proc. ziemniaków). Za dużo jest odmian późno dojrzewających. Stąd podstawowe zadania dla hodowli: uzyskanie wartościowych odmian pastewnych oraz zdro-

wych i plennych odmian wczesnych i średniowczesnych jadalnych.

Obecnie mamy w kraju w tzw. doborze 49 odmian. W świecie natomiast jest ich około 800, w Europie — 300. A np. Holandia ma ponad 100 odmian, a powierzchnia uprawy wynosi tam tyle, ile przeciętnie w jednym naszym województwie.

Zarówno dr Jan Mazurek z ośrodka oceny odmian w Łyskach jak i większość naukowców upatrują sukcesu nie w ilości, a głównie w jakości odmian. Za optymalną dla kraju uważa się liczbę 60 odmian. W pracach hodowlanych podkreśla się takie kierunki jak: wysoka skrobliwość, odporność na choroby. W przyszłości zaś oczekiwano, aby odmian podwyższających zawartość białka i odpornych na uszkodzenia mechaniczne.

W ubiegłym roku wprowadzono osiem nowych odmian. Na wyniki prac czeka się jednak długo. Wyhodowanie odmiany trwa bowiem kilkanaście lat. (zj)

Z workiem na plecach

Na plantacji Golebiewskich pionie ognisko. Kilkuletnia Ania nosi suche teły ziemniaczane, dbając by ogień nie zgasł. Ta sielska scena nie oddaje całej prawdy o wykopkach. Po dokładnym rozejrzeniu się dostrzegamy jej matkę, która na kolanach zbiera ziemniaki z wykopanych redlin. Tak pracuje przez wiele dni od rana do wieczora.

Pelagia i Lech Golebiewscy z Kłodzieży (gmina Mońki) uprawiają sadzenia dla „Centrali Nasionnej” od dwudziestu lat. Specjalność tę przejęli od ojca. Golebiewski nie zrezygnują z niej dopóki mu sił starczy. Bo uprawa ziemniaków, zwłaszcza nasiennej, jest bardzo pracochłonna (do zbioru nie można użyć kombajnu, gdyż uszkodza bulwy ziemniaczane). Przesłaliśmy wszystkie prace przy produkcji. Orkę można wykonać ciągnikiem. Sadzenie i pielęgnacja są też zmechanizowane. Problem zaczyna się z zbiorami. Ziemniaki wykopuje się koparką-elewatorem i zbiera się z redlin ręcznie. Rolnik już na polu musi zakładać worki na plecy. Po zwiezieniu, teły ziemniaczane muszą przeschnąć w przemyśle lub w piwnicy. Następnie się je przebrania, usuwają do worków często kilkunastokrotnymy, waży i dopiero tak przygotowane można załadować na przyczepę i zawieźć do wagonów.

Zatunek, a następnie rozładunek ziemniaków, to najcięższe prace jakie musi wykonać planator. Zmechanizowanie tych czynności jest konieczne, warunkiem bowiem zwiększenia produkcji. Golebiewski uprawia czterech hektarów ziemniaków, uzyskując 300—350 kwintali z hektara. Większa powierzchnia przekraczałaby jego możliwości fizyczne. Podobnie jest u innych producentów. A przecież dążymy do zwiększenia produkcji. (zj)



Zatunek, a następnie rozładunek ziemniaków, to najcięższe prace jakie musi wykonać planator. Zmechanizowanie tych czynności jest konieczne, warunkiem bowiem zwiększenia produkcji.

Golebiewski uprawia czterech hektarów ziemniaków, uzyskując 300—350 kwintali z hektara. Większa powierzchnia przekraczałaby jego możliwości fizyczne. Podobnie jest u innych producentów. A przecież dążymy do zwiększenia produkcji.

W sprawie zapisów lub uzyskania bliższych informacji należy się zwracać do Instytutu Matematycznego PAN ul. Śniadeckich 8, 00-950 Warszawa, tel. 29-96-37 lub 28-24-71. (D.G.)

Kursy zastosowań matematyki

Jeszcze w październiku br. rozpoczynają się w Warszawie, Gdańsku, Krakowie i Wrocławiu zajęcia na Kursach Zastosowań Matematyki. Kursy te zostały zapoczątkowane w roku 1951 przez Instytut Matematyki PAN; obecnie Instytut prowadzi je przy współpracy kilku instytucji naukowych. W Warszawie współorganizatorami kursów jest Instytut Podstaw Informatyki PAN oraz Wydział Matematyki i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego, a we Wrocławiu Oddział Polskiej Akademii Nauk.

Kursy są przeznaczone dla inżynierów, pracowników nauki, ekonomistów, pracowników administracji i innych osób zatrudnionych w róż-

nych dziedzinach gospodarki narodowej, którzy w pracy zawodowej stosują metody matematyczne i komputerowe techniki obliczeniowej. Celem kursów jest podnoszenie kwalifikacji z zakresu metod matematyki stosowanej i informatyki, oraz stała aktualizacja wiedzy wniezionej z uczelni i nabytej w czasie wykonywania zawodu. Cele te są zgodne z uchwałami XII Plenum Komitetu Centralnego PZPR w sprawie umacniania roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju.

W sprawie zapisów lub uzyskania bliższych informacji należy się zwracać do Instytutu Matematycznego PAN ul. Śniadeckich 8, 00-950 Warszawa, tel. 29-96-37 lub 28-24-71. (D.G.)

W babiogórskim muzeum

BABIA GÓRA jest jednym z najbardziej interesujących pod względem flory i fauny masowych górskich w kraju. Spośród 700 gatunków roślin wysokogórskich, występujących w Beskidach, prawie połowa rośnie na jej zboczach. Na urwistych półkach skalnych w szczytowych partiach, gdzie podłożem jest piaskowiec mazurski, rosną m. in. znajdujące się pod ścisłą ochroną — jalewiec halny i piękna saska alpejska.

Oryginalnie ukształtowana w czterech swoich warstwach na Babiej Górze flora zwróciła już w latach trzydziestych uwagę przyrodników, którzy po wieloletnich staraniach doprowadzili do utworzenia w 1954 r. Babiogórskiego Parku Narodowego na obszarze 1,728 ha.

Obecnie Babiogórski Park Narodowy to piękny rezerwat przyrody, bogaty w niezwykle rzadkie okazy fauny i flory beskidzkiej. W lasach rezerwatu żyje ok. 90 jeleni, kilkadziesiąt sarn i kozłów oraz guszcze i ciernie, które znalazły tam dogodny warunki do bytowania. Na Babiej Górze w lasach tego masywu żyje cenny przedstawiciel pol-

skiej fauny — ryś. Jak podaje tamtejsza służba leśna, obecnie w Babiogórskim Parku Narodowym żyje ok. 8 rysów, które znajdują się pod ścisłą ochroną.

W budynku dyrekcji Parku urządzono muzeum przyrody, gromadząc w nim najciekawsze okazy flory i fauny babiogórskiej oraz dokumenty, starodruki i liczne zabytki o wartości historyczno-etnograficznej, związane z życiem gór-

latka i rodzinach i szkole. Nowe w Nadleśnictwie Bielsk Podlaski.

Odeńek powieści o tajemnicach drugiej wojny światowej. Kolumna humoru i satyry. Piosenka na zamówienie czytelników pt. „Tango milonga”. (j)

W cyklu pt. „Nasza dziesięćlatka” o rodzinach i szkole. Nowe w Nadleśnictwie Bielsk Podlaski.

Odeńek powieści o tajemnicach drugiej wojny światowej. Kolumna humoru i satyry. Piosenka na zamówienie czytelników pt. „Tango milonga”. (j)

Komunikat OK BZH w Białymstoku

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku prowadzi śledztwo w sprawie nr S.7/73, dotyczące zbrodni hitlerowskich popełnionych w latach 1939—1945 na więźniach przebywających w więzieniu w Elku.

W związku z powyższym Okręgowa Komisja, prosząc wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek informacji o osobach, które mogły być uczestnikami zbrodni, o powiadomienie o tym Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku ul. MC Skłodowskiej 1, telefon 230-39, osobiście, listownie lub telefonicznie. Komisja prowadzi śledztwo o ustaleniu osób, które w latach 1939—45 przebywały w więzieniu w Elku.



Do zimowego snu

Pasieki przygotowane są już do zimowego snu pszczoł. Także zarodowa pasieka w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym w Sienjoku (woj. suwalskie), gdzie jednym z tematów badawczych jest wpływ przygotowania pszczoł do zimowania na wydajność z ula.

Pasieka w Sienjoku liczy 80 uli. Unastępnione matki sprzedają się stad hodowcom do reprodukcji. Obok pszczoł znajduje się ogródek botaniczny z zestawem roślin miododajnych.

Hodowlę 1 doświadczenia prowadzi w Sienjoku mgr Wanda Ostrowska, autorka znanych podręczników i poradników o pszczelarstwie. (a) NA ZDZIECIU: Helena Topolska i Danuta Klimowicz podczas ostatnich prac przygotowujących pasiekę do zimowego snu. Fot. Z. Zarembo

Obecnie po 53 latach prób można stwierdzić, że w lasach naszych wkrótce pojawią się nowe, nieznane dotąd gatunki drzew. Będą to głównie odmiany szybko rosnące i odporne na szkodniki oraz choroby występujące w polskich lasach, a także — co nie jest bez znaczenia — mrozoodporne. Pochodzą one głównie z Kanady i Syberii. Selekcji dokonuje się z 91 gatunków, głównie iglastych. Największe szanse rozpowszechnienia mają m. in. jodła olbrzymia, daglezja, żywotnik olbrzymi zwany także tuja, chojna zachodnia, jodła kalifornijska i balsamiczna, tulipanowiec, świerk. (Iw.)

Śladem naszych publikacji

Program rozwoju ZCS „POLMO” w Węgorzewie

Przed miesiącem, w artykule pt. „Krótka droga na przyszłość” omówiliśmy dość trudną sytuację w ZCS „Polmo” w Węgorzewie, wskazując na potrzebę opracowania programu działalności tego zakładu po roku 1980, kiedy zanichania produkcji części do „Warszaw”. Zdaniem naszym, należy — w oparciu o taki program — wyposażyć zakład w odpowiednie maszyny i unowocześnić go, stwarzając załóżne warunki efektywnej, dającej zadowolenie pracy.

W odpowiedzi na artykuł otrzymaliśmy pismo z macierzystej dla węgorzewskiej filii Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Jak informuje dyrektor — inż. Henryk

Pałowski, w FSC prowadzone są obecnie prace przygotowawcze do uruchomienia produkcji nowych samochodów dostawczych. Dlatego też podstawową produkcją Zakładu

Części Samochodowych w Węgorzewie będą części zamienne do samochodów dostawczych i zbiorniki paliwa. Opracowano już wykaz części do przejęcia z FSC przez zakład w Węgorzewie w latach 1979—80. Produkcja ta będzie znacznie wyższa od będącej obecnie na ukończeniu blacharki do „Warszaw”. W związku z czym w zakładzie węgorzewskim nastąpi wzrost zatrudnienia.

W zakończeniu swego pisma dyrekcja FSC w Lublinie zapewnia, że poruszony w naszym artykule problem racjonalnego wykorzystania zdolności wytwórczych i kadry fachowej w Węgorzewie, zostanie prawidłowo rozwiązany poprzez sukcesywne przemieszczanie produkcji części samochodowych z FSC do ZCS „Polmo”. (rk)

